

Sygn. akt I ACa 853/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 marca 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Krzysztof Chojnowski
Sędziowie	:	SA Jarosław Marek Kamiński (spr.) SO del. Małgorzata Dziemianowicz
Protokolant	:	Izabela Lach

po rozpoznaniu w dniu 6 marca 2015 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **J. B.**

przeciwko (...) **S.A. w S.**

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Łomży

z dnia 30 kwietnia 2014 r. sygn. akt I C 646/12

I. **odrzuca apelację powódki;**

II. **oddala apelację pozwanego;**

III. **znosi wzajemnie między stronami koszty procesu za obie instancje.**

UZASADNIENIE

Powódka J. B. wniosła o zasądzenie od pozwanego (...) S.A. w S. kwoty 72.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 30 września 2012 r. - tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, kwoty 4.500 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 30 września 2012 r. - tytułem wydatków na koszty związane z leczeniem (leki, dowóz do szpitala, opiekę i pomoc osób trzecich) oraz ustalenia odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości, w związku z wypadkiem z dnia 26 maja 2012 r. Podała, że w dniu 26 maja 2012 r. uległa wypadkowi drogowemu, w wyniku którego doznała złamania kości piszczelowej, co skutkowało koniecznością zabiegu operacyjnego repozycji złamania ze stabilizacją płytą (...).

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa. Podnosił, że wypłacona w toku postępowania likwidacyjnego kwota 8.000 zł wyczerpuje roszczenie powódki w całości. Twierdził, że następstwa wypadku nie okazały się trwałe i pomijając aspekt zdrowotny, wypadek nie spowodował po stronie powódki jakichkolwiek negatywnych następstw w życiu osobistym, zawodowym, rodzinnym lub towarzyskim. Odnosząc się do żądania zasądzenia kwoty 4.500 zł, podnosił, że powódka nie udowodniła kosztów leczenia w takiej wysokości.

Wyrokiem z dnia 30 kwietnia 2014 r. Sąd Okręgowy w Łomży zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwoty: 32.000 zł oraz 2.886 zł - z ustawowymi odsetkami od dnia 5 października 2012 r.; ustalił odpowiedzialność pozwanego na przyszłość za skutki zdarzenia z dnia 26 maja 2012 r.; oddalił powództwo w pozostałej części; rozstrzygnął o kosztach procesu.

Orzeczenie to zapadło w oparciu o następujące ustalenia faktyczne.

W dniu 26 maja 2012 r. J. B. prowadziła wózek z dzieckiem chodnikiem przyległym do ul. (...) w W. M.. W momencie, gdy znajdowała się na wysokości wjazdu na parking, który przedziela chodnik, została potrącona przez samochód marki O. (...), którym kierowała M. B.. W wyniku uderzenia powódka wraz z wózkiem przewróciła się na ziemię i doznała obrażeń w postaci złamania trzonu kości piszczelowej prawej i rany tłuczonej śródstopia, zaś znajdujące się w wózku dziecko powierzchniowego urazu skóry głowy.

Powódka przebywała na leczeniu w Szpitalu (...) w W. M. na (...) w dniach od 26 maja do 4 czerwca 2012 r. Wykonano u niej nastawienie złamania, zeszyto ranę stopy i unieruchomiono kończynę opatrunkiem gipsowym. Z powodu niezadawalającego ustawienia odłamków, w dniu 28 maja 2012 r. wykonano operacyjne nastawienie złamania i zespolenie kości piszczelowej płytką (...) i 6 śrubami. Kończynę unieruchomiono opatrunkiem gipsowym marszowym. Po upływie 9 dni hospitalizacji powódka została wypisana do domu i dalsze leczenie prowadzone było w Poradni Urazowo – Ortopedycznej w W. M.. Gips utrzymano do około 2 miesięcy, a po jego zdjęciu powódka korzystała z zabiegów rehabilitacyjnych.

W dniu 12 września 2012 r. w drodze na rehabilitację potknęła się i upadła, w związku z czym ponownie zastosowano unieruchomienie gipsem marszowym – na okres 1 miesiąca. W domu powódka poruszała się przy pomocy chodzika. Od stycznia 2013 r. zaczęła przemieszczać się przy pomocy dwóch kul łokciowych, a po upływie kolejnych 2 miesięcy przy pomocy jednej kuli łokciowej. W marcu 2013 r. korzystała z leczenia sanatoryjnego w I.. Z zabiegów rehabilitacyjnych - w trybie ambulatoryjnym - korzystała z przerwami do lipca 2013 r. Obecnie skarży się na bóle nogi w miejscu złamania, stopy w miejscu zranienia, a także stawu skokowego przy dłuższym chodzeniu. Odczuwa lęk przed przechodzeniem przez jezdnię; źle sypia; ma sny związane z wypadkiem. Okresowo przyjmuje leki: K., H., A.. Na konsultacji ortopedycznej w kwietniu 2013 r. stwierdzono pełny zrost złamania. W związku z odniesionymi obrażeniami, stwierdzono u niej 10% trwałego uszczerbku na zdrowiu.

W chwili wypadku powódka utrzymywała się z emerytury wynoszącej 1.100 zł oraz sprzedaży kosmetyków firmy (...) (800-900 zł miesięcznie). Przed zdarzeniem funkcjonowała całkowicie samodzielnie, przemieszczała się, utrzymywała kontakty z klientami, była aktywna zawodowo, jeździła samochodem, szkoliła kadrę zatrudnioną w firmie (...). Po wypadku, przez okres około pół roku nie wychodziła z domu, poza wizytami u lekarza.

Obecnie powódka jest w pełni wydolna w zakresie samoobsługi i podstawowych czynności życia codziennego oraz częściowo do prowadzenia działalności gospodarczej w formie podobnej jak przed wypadkiem. Ograniczona jest jej zdolność do długiego, forsownego chodzenia, czy dźwigania, jednakże nie wynika ona tylko z przebytego złamania goleni, ale w znacznej części również z istniejących dolegliwości sercowo - krążeniowych (nadciśnienia), choroby zwyrodnieniowej kręgosłupa oraz wieku. Leczenie ortopedyczne jest w zasadzie zakończone. Występujące okresowo dolegliwości bólowe nogi mogą wymagać w tym czasie przyjmowania leków przeciwbólowych.

Ujemnym skutkiem wypadku, mogącym zaistnieć w przyszłości, mogą być bóle kręgosłupa lędźwiowego i zmiany w ustawieniu miednicy.

Powódka obecnie leczy się onkologicznie w (...).

W tak ustalonym stanie faktycznym, Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że powództwo zasługuje na uwzględnienie w części.

Celem ustalenia rozmiaru szkody oraz krzywdy, jakiej powódka doznała wskutek zdarzenia z dnia 26 maja 2012 r. i ujemnych następstw wypadku, mogących się ujawnić w przyszłości, Sąd dopuścił dowód z opinii biegłych sądowych z zakresu medycyny sądowej i neurologii, specjalisty rehabilitacji medycznej oraz specjalisty ortopedy i traumatologa z (...) (...) w B..

Wynikało z nich, że powódka przeszła operację, podczas której dokonano zespolenia kości piszczelowej płytką LCP, która nadal pozostaje w organizmie poszkodowanej. Przez miesiąc od wypadku, powódka odczuwała cierpienia fizyczne o bardzo znacznym nasileniu, co było spowodowane świeżą raną, zabiegiem i koniecznością zmian opatrunków. Następnie przez około pół roku odczuwała cierpienia o nasileniu średnim, związane z przedłużonym gojeniem złamania oraz zabiegami rehabilitacyjnymi. Przez około pół roku od wypadku, wymagała pomocy osób trzecich przy sprzątanii, gotowaniu, transporcie na wizyty lekarskie, pomocy przy codziennych czynnościach higienicznych. Przez około 2 miesiące od zabiegu operacyjnego miała założony gips na nodze i jej możliwości w zakresie przemieszczania się i samoobsługi były istotnie ograniczone. Przebyła także bardzo intensywne leczenie usprawniające. W okresie od 16 sierpnia 2012 r. do 15 lipca 2013 r. odbyła 11 wizyt lekarskich oraz 11 dziesięciodniowych serii rehabilitacyjnych. W czasie kolejnego przemieszczania się na rehabilitację upadła, co skutkowało dalszym unieruchomieniem nogi na okres jednego miesiąca i wywołało dodatkowe cierpienia i leki dotyczące codziennego funkcjonowania. Obecnie proces leczenia rehabilitacyjnego nie może zostać uznany za zakończony, gdyż powódka na długich dystansach nie porusza się samodzielnie, tzn. bez kuli łokciowej.

Mając na uwadze odczuwany przez powódkę ból fizyczny, jej cierpienia i strach związane z operacją, ale także cierpienia psychiczne wynikające zarówno z samego przebiegu zdarzenia, w którym uczestniczyła prowadząc wózek z dzieckiem, które także doznało obrażeń, jak i niemożności samodzielnego poruszania się po zdarzeniu, opuszczania domu, uczestniczenia w uroczystościach rodzinnych, czy towarzyskich, konieczność korzystania z opieki osób trzecich, Sąd I instancji uznał, że powódce powinno być przyznane zadośćuczynienie w kwocie 40.000 zł (art. 445 § 1 k.c.).

W części uwzględnił także roszczenie o naprawienie szkody (art. 441 §1 k.c.). Wskazał, że powódka udokumentowała poniesienie wydatków w wysokości 2.886 zł na zakup leków i opatrunków, podpórki rehabilitacyjnej, stabilizatora stawu skokowego oraz uchwytu na wannę. Dodał, że wprawdzie biegły sądowy stwierdził, że nie znajduje uzasadnienia dla zakupu balkonika i stabilizatora stawu skokowego, gdyż zazwyczaj wystarczają kule łokciowe, to – zdaniem Sądu – zakupy te pozostawały w związku przyczynowym z zaistniałym wypadkiem i dlatego powódce należy się zwrot poniesionych na ten cel kosztów.

Za zasadne uznał również przyznanie zwrotu kosztów opieki, którą nad powódką sprawowała jej córka. Zgodnie z wnioskami płynącymi z opinii biegłych, uznał, że powódka wymagała pomocy i opieki osób trzecich w okresie 3 miesięcy od wypadku w wymiarze 3 godzin dziennie. Natomiast w dalszym okresie (do pół roku od wypadku) wymagała pomocy w wymiarze 1 godziny dziennie. Dlatego też zasądził z tego tytułu na rzecz powódki łączną kwotę 1.600 zł (1.200 zł za pierwsze trzy miesiące i 400 zł za trzy kolejne). Łączny koszt opieki i leczenia ustalił więc na kwotę 3153,56 zł i odliczył od niej wypłacone powódce w toku postępowania likwidacyjnego odszkodowanie w wysokości 267,56 zł.

Odsetki od przyznanych kwot zasądził od dnia 5 października 2012 r., tj. od dnia następnego po upływie 30 dni od daty doręczenia pozwanemu wezwania do zapłaty.

Ustalając odpowiedzialność pozwanego za skutki wypadku na przyszłość, Sąd miał na uwadze wnioski płynące z opinii biegłych, dotyczące możliwości pojawienia się w przyszłości bóli w obrębie kręgosłupa lędźwiowego i zmian w ustawieniu miednic, co może prowadzić do przeciążeniowych zespołów bólowych odcinka lędźwiowego kręgosłupa.

Biorąc pod uwagę niepewność rokowań co do stanu zdrowia powódki w tym zakresie, jej roszczenie o ustalenie odpowiedzialności pozwanego na przyszłość było uzasadnione.

O kosztach sądowych Sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. w zw. z art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. Uwzględniając, że powództwo zostało uwzględnione w ok. 50 %, rozdzielił pomiędzy stronami koszty w postaci wydatków na opinie biegłych w kwocie 5.510 zł i zasądził od powódki na rzecz pozwanego połowę tej kwoty. Nakazał też pobrać od pozwanego część brakującej opłaty od pozwu, od której powódka była zwolniona powyżej 800 zł. O kosztach zastępstwa procesowego orzekł na podstawie § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu oraz § 6 pkt 5 rozporządzenia w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu.

Wyrok ten zaskarżyły obie strony.

Powódka kwestionowała wyrok w części oddalającej powództwo, zarzucając mu naruszenie art. 445 k.c. oraz sprzeczność poczynionych w nim ustaleń faktycznych z zebrany w sprawie materiałem dowodowym. Wnosiła o uwzględnienie powództwa w całości.

Zarządzeniem z dnia 10 czerwca 2014 r. (doręczonym pełnomocnikowi powódki w dniu 12 czerwca 2014 r.), J. B. została wezwana do uzupełniania braków formalnych apelacji poprzez jej uzasadnienie oraz uiszczenie opłaty od apelacji w kwocie 2.000 zł – w terminie 7 dni pod rygorem odrzucenia apelacji. W odpowiedzi, powódka w dniu 20 czerwca 2014 r., za pośrednictwem Urzędu Pocztowego w B. (koperta k. 305), nadesłała dwa niepodpisane pisma procesowe, zawierające wniosek o zwolnienie od kosztów sądowych (k. 300) oraz uzasadnienie apelacji (k. 303). Następnie, również za pośrednictwem Urzędu Pocztowego w B., w dniu 27 czerwca 2014 r. nadesłała kolejne już podpisane pisma, zawierające wniosek o zwolnienie od kosztów sądowych oraz uzasadnienie apelacji.

Z kolei pozwany wniósł apelację od części wyroku zasądzającą zadośćuczynienie ponad kwotę 17.000 zł oraz ustalającą odpowiedzialność ubezpieczyciela na przyszłość. Zarzucił Sądowi I instancji naruszenie:

- art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 441 § 1 k.c. przez uznanie, że odpowiednią sumą zadośćuczynienie za doznane przez powódki krzywdy powinna być kwota 40.000zł;
- art. 442¹ k.c. przez ustalenie jego odpowiedzialności na przyszłość za szkody będące następstwem wypadku;
- art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie błędnej oceny zebranych w sprawie dowodów skutkującą przyznaniem powódce zadośćuczynienia nieadekwatnego do doznanych przez nią krzywd;
- art. 189 k.p.c. przez ustalenie jego odpowiedzialności na przyszłość, pomimo, że powódka nie wykazała interesu prawnego w ustaleniu tego prawa.

Wnosił o zmianę wyroku w zaskarżonej części i oddalenie powództwa o zadośćuczynienie ponad kwotę 17.000 zł oraz dotyczące ustalenia odpowiedzialności na przyszłość, albo uchylene wyroku w tej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelację powódki należało odrzucić.

Do wymogów formalnych każdego pisma procesowego, warunkujących jego skuteczność, należy podpis składającego pismo procesowe, tj. strony albo jej przedstawiciela ustawowego lub pełnomocnika (art. 126 §1 pkt 4 k.p.c.). Podpis własnoręczny na piśmie procesowym nie może być zastąpiony nie tylko podpisem sporządzonym na maszynie (jak np. w wypadku sporządzenia dokumentu techniką komputerową), ale też żadnym innym podpisem mechanicznym, np. faksymile, bądź kserograficzną odbitką własnego podpisu. Taki podpis stanowi kopię podpisu oryginalnego, co

powoduje, iż nie da się stwierdzić, czy jest podpisem własnoręcznym, a więc czy pochodzi od osoby składającej pismo procesowe i złożony został przez tę osobę zgodnie z jej wolą. Niespełnienie wymagań związanych z wniesieniem pisma, w tym jego podpisania, powoduje uznanie go za bezskuteczne.

Pozew jest kwalifikowanym rodzajem pism procesowego. Należy zatem do tych szczególnych pism procesowych, których warunki określone są zarówno przez przepisy ustalające wymagania właściwe każdemu rodzajowi pism procesowego, jak i przez przepisy zawierające szczególne warunki, którym dany rodzaj pisma procesowego powinien odpowiadać. W takiej zaś sytuacji za pisma zawierające skuteczne uzupełnienie braków apelacji, potraktować należało te wniesione w dniu 27 czerwca 2014 r. Zostały one jednak wniesione już po upływie 7- dniowego terminu, zakreślonego przez Sąd w zarządzeniu z dnia 10 czerwca 2014 r. Wobec zaś nieuzupełnienia przez powódkę w terminie braków formalnych apelacji, Sąd Apelacyjny z mocy art. 373 k.p.c. zobligowany był odrzucić wniesiony przez nią środek odwoławczy.

Apelacja pozwanego nie zasługiwała zaś na uwzględnienie.

Na wstępie odnieść należało się do podniesionego w niej zarzutu dotyczącego poczynienia błędnych ustaleń faktycznych i niewyjaśnienia przez Sąd I instancji okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, a w konsekwencji naruszenia prawa materialnego przez ustalenie „nieodpowiedniej” – zdaniem skarżącego - wysokości zadośćuczynienia za doznane przez powódkę krzywdy.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, zarzut ten nie zasługiwał na uwzględnienie. Analiza uzasadnienia zaskarżonego wyroku pozwala bowiem na przyjęcie, że wbrew twierdzeniom skarżącego, Sąd Okręgowy odniósł się w zasadzie do wszystkich okoliczności, które zarówno w orzecznictwie sądowym, jak i piśmiennictwie uznawane są za istotne dla oceny rozmiarów dochodzonego roszczenia w aspekcie przesłanek, które powinny być brane pod uwagę przy orzekaniu o zadośćuczynieniu. Uwzględnił zatem zarówno wiek powódki, trwałość skutków doznanych przez nią urazów, długotrwałe cierpienia fizyczne i psychiczne, niedogodności związane z samym leczeniem i rehabilitacją, dalsze prognozy co do jej stanu zdrowia i wpływ tych rokowań na jej kondycję psychiczną i fizyczną, tzn. okoliczności, na które powoływały się także pozwany we wniesionych przez siebie środku zaskarżenia.

Mając na względzie, że ustalone w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia okoliczności są zbieżne z twierdzeniami skarżącego, Sąd Apelacyjny nie dostrzegł naruszenia wyrażonej w art. 233 § 1 k.p.c. zasady swobodnej oceny dowodów. W związku z tym podzielił i uznał za własne ustalenia poczynione w sprawie w oparciu o wnioski płynące z opinii wykonanej przez (...) (...) w B.. Opinia ta została sporządzona przez lekarzy specjalistów z zakresu: neurologii i medycyny sądowej - dr med. I. S., (...) oraz rehabilitacji medycznej – B. M. i była podstawą poczynionych w sprawie ustaleń odnoszących się zarówno do rozmiarów doznanych obrażeń, cierpienia fizycznych i psychicznych powódki oraz szeroko rozumianych skutków wypadku, zarówno tych, które już wystąpiły, jak i dających się przewidzieć w przyszłości.

Sąd Apelacyjny aprobejuje nadto dokonaną na ich podstawie ocenę prawną. Przepis art. 445 § 1 k.c. nie precyzuje przesłanek, które należy uwzględnić przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Wskazuje jedynie, że zadośćuczynienie to winno być „odpowiednie”. Kryteriów pomocnych dla takiej oceny dostarcza bogate w tym zakresie orzecznictwo. Sąd Okręgowy wziął pod rozwagę wszystkie istotne dla rozmiarów doznanej krzywdy okoliczności: przeszłe i aktualne negatywne doznania fizyczne i psychiczne, trwałość skutków urazu, możliwość pogorszenia się jej stanu zdrowia w przyszłości oraz wpływ tych czynników na sytuację życiową J. B., którą rozważył także pod kątem perspektywy życiowych.

Zaznaczyć należy, że w orzecznictwie sądowym konsekwentnie przyjmuje się, iż określenie wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w razie uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia stanowi istotne uprawnienie sadu merytorycznie rozstrzygającego sprawę w pierwszej instancji, który przeprowadzając postępowanie dowodowe może dokonać wszechstronnej oceny okoliczności sprawy. Korygowanie przez sąd odwoławczy wysokości zasądanego już zadośćuczynienia uzasadnione jest tylko wówczas, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono nieodpowiednie jako rażąco – wygórowane lub rażąco niskie (wyrok Sądu

Najwyższego z dnia 9 lipca 1970 r., III PRN 39/70, OSNCP 1971, poz.53, Państwo i Prawo (...) str. 170, LexPolonica nr 319824).

Sąd Okręgowy, jak wynika z przytoczonego powyżej wyводу, wziął pod rozwagę wszystkie okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia i właściwie ocenił ich wpływ na rozmiary należnego powódce zadośćuczynienia. Zgodzić się należy z jego konstatacją, że zasądzona kwota 32.000 zł wraz z wypłaconymi już 8.000 zł, czyli łącznie 40.000 zł, jest znaczną sumą w miejscowych warunkach i powinna być wystarczająca, aby w sposób należyty zrekompensować skarżącej wykazane przez nią już powstałe i prawdopodobne skutki zdarzenia.

Odnosząc się zaś do kwestionowanej przez pozwanego części rozstrzygnięcia Sądu I instancji, dotyczącej ustalenia jego odpowiedzialności za skutki wypadku z dnia 26 maja 2012 r. na przyszłość, wskazać przede wszystkim należy, że nawet po wprowadzeniu art. 442¹ § 3 k.c., który eliminuje niebezpieczeństwo przedawnienia się roszczenia o naprawienie szkody na osobie wcześniej niż szkoda się ujawniła, powódka wciąż ma interes prawny w ustaleniu odpowiedzialności ubezpieczyciela na przyszłość. Wprowadzenie nowej regulacji w art. 442¹ § 3 k.c.- jak zauważył Sąd Najwyższy w uzasadnieniu uchwały z dnia 24 lutego 2009 r. (III CZP 2/09, OSNC 2009, nr 12, poz. 168) oraz wyroku z dnia 11 marca 2010 r. (sygn. akt IV CSK 410/09) - oznacza, iż czas, w jakim szkoda na osobie może się ujawnić nie jest ograniczony, więc kolejny proces odszkodowawczy może toczyć się nawet po dziesiątkach lat od wystąpienia zdarzenia wyrządzającego szkodę, kiedy zazwyczaj pojawiają się poważne trudności dowodowe. Przesądzenie w sentencji wyroku zasądzającego odszkodowanie o odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości, zwalnia osobę poszkodowaną z obowiązku udowodnienia istnienia wszystkich przesłanek odpowiedzialności podmiotu, na którym odpowiedzialność taka już ciąży. W niniejszym procesie poszkodowany zgłosił takie żądanie, a wobec możliwości ujawnienia się – co wynikało wprost z treści opinii sporządzonych przez (...) (...) w B. - w przyszłości kolejnych następstw wypadku, rozstrzygnięcie Sądu I instancji w tym zakresie uznać należy za prawidłowe.

W tych okolicznościach uznać należało, że apelacja pozwanego nie zasługiwała na uwzględnienie, co skutkowało jej oddaleniem, o czym Sąd Apelacyjny orzekł na mocy art. 385 k.p.c.

O kosztach procesu za instancję odwoławczą postanowił na mocy art. 100 k.p.c. i art. 108 k.p.c., znosząc je wzajemnie pomiędzy stronami.